



W niedzielę dzieci bawiły się na rynku podczas tradycyjnego Ustroniaczka.

Fot. M. Niemiec

BANDA BUFONÓW

Wybrane pytania i fragmenty odpowiedzi pisarki
Małgorzaty Kalicińskiej, która spotkała się
z ustroniakami w czwartek, 2 czerwca.

Czy w dokumentach wpisuje pani zawód pisarka?

Od niedawna zaczęłam się na to zdobywać. Jednak na wizytówkach cały czas mam: „kobieta pisząca” i tak najprawdopodobniej zostanie. Gdy pojawiła się konieczność wydrukowania wizytówek nie chciało mi przejść przez głowę i usta słowo: „pisarka”. Przecież wiecie, że zaczęłam niedawno. Pierwsza powieść wyszła w 2006 roku, więc jestem stara jak na debiutantkę, wciąż na etapie czeladnika. Pisarką była Eliza Orzeszkowa, Maria Dąbrowska... A gdzie tam ja... Pytano mnie, kiedy zacznę o sobie mówić pisarka. Odpowiadałam, że może jak wydam trzecią książkę. Poszła trzecia, czwarta, piąta, a wciąż nie umiałam nazwać się pisarką. Pierwszy raz zdarzyło się to, gdy z młodym człowiekiem wypełniałam jakąś ankietę. Pyta: „Zawód?” Ja się jąkam. „No, co pani robi?” „Piszę książki.” „No to pisarka!” Uff! Pierwsze koty za płoty.

(cd. na str. 2)

KAMIENNA DROGA

- Droga jest w stanie opłakanym. Tu już nie chodzi o komfort jazdy, ale o to, żeby w ogóle przejechać – mówi Maciej Gubał z Działu Marketingu hotelu „Belweder”. – W kamiennej nawierzchni utworzyły się zagłębienia, wyrzuszenia, droga jest tak krzywa, że nie da się po niej przejechać bez narażania samochodu na uszkodzenia. Pracownicy hotelu regularnie wymieniają zawieszenie i narażają się na koszty naprawy samochodów. Poza tym, droga dojazdowa do naszego hotelu powinna być wizytówką miasta. Jesteśmy jedynym obiektem pięciogwiazdkowym na tym terenie i bywają u nas znakomitości ze świata kultury, polityki, sportu. To dzięki wysokiej klasy obiektowi, Ustroń znają osobistości z pierwszych stron gazet. Trudno na przykład prezydentowi Vaclavowi Havelowi wyjaśnić, dlaczego jego limuzyna tak się trzęsie.

Można by się cieszyć z wizyty byłego prezydenta Czech, ale trudno stwierdzić, jaką korzyść z tych odwiedzin ma nasze miasto i jego mieszkańcy. Hotel „Belweder” na pewno zyskuje prestiż i pieniądze.

(cd. na str. 9)

BANDA BUFONÓW

(cd. ze str. 1)

Nie wszystkie postacie w telewizyjnym serialu „Dom nad rozlewiskiem”, nakręconym na podstawie pani książki, odpowiadają pani wyobrażeniu. Dlaczego?

Nie o dobór aktorów tu chodzi. Zresztą jest on bardzo trudny. To nie szwedzki stół, że wybieramy, co chcemy. Wygląda to tak. Dzwoni reżyser do aktorki: „Dzień dobry pani, będę realizował serial Dom nad rozlewiskiem, czy zagrałaby pani taką a taką postać?” „Bardzo chętnie. A kiedy zaczynają się zdjęcia?” „Za miesiąc” „O! to niestety nie mogę, bo gram w przedstawieniu w Krakowie”. Następna pani jedzie do sanatorium, kolejna jest w ciąży, jeszcze inna gra w filmie, a tamta jest aktorką „polsatowską” i nie może grać w TVP. Teraz już tego nie ma, ale obowiązywała taka zasada. Żeby zacząć działać, na pierwszym i chyba jedynym spotkaniu ekipy, na którym byłam, zaproponowałam, żeby zaangażować znakomitych aktorów z Zielonej Góry, Torunia, Zakopanego, Wrocławia, Olsztyna. Redaktorzy spojrzeli na mnie jak na wariatkę i pytali: „Czy pani oszalała!? Chcę pani, żeby nikt tego nie oglądał!?” To banda bufonów obrażających aktorów i widzów. Tak jak byśmy włączali telewizor, bo interesuje nas tylko i wyłącznie znany aktor. Doprowadzili do tego, że mamy zbiorową schizofrenię, bo wszędzie jest Karolak i Kozuchowska wcielający się w różne postacie. Robi nam się w głowie totalny melanz. Powiedziano mi, że książka jest na tyle dobra, że będzie adaptacja, ale nie wiedziałam, głupia gęś, że w Polsce czasy dobrych adaptacji, już minęły. Od 10 lat Telewizja Polska jest na etapie pięknoholizmu i młodoholizmu. Wobec tego wszystko, co do niej trafia jest natychmiast zczukrzzone i wylakierowane tak, że staje się niestrawne. Łącznie z tym, że główna bohaterka, która w mojej książce ma 47 lat, musi być koniecznie odmłodzona. W „Domu nad rozlewiskiem” drugie skrzypce po postaciach, grają pory roku. Pytam, czy będą zdjęcia jesienne, zimowe. „Pani Małgorzato! Ogrzewanie do kamery bardzo dużo kosztuje. To strasznie podraża koszty”. I wychodzi taki cukier, dżem i miód. Wszystko dzieje się w gorące, słoneczne lato, a samocho-

dy błyszczą jakby właśnie wyjechały z myjni. O innych błędach scenografów już nie wspomnę, ale ludzie z małych miasteczek od razu je zauważają.

Ma być kręcony dalszy ciąg „Rozlewiska”?

Tak i już wycofałam swoje nazwisko. Napisałam razem z dobrą scenarzystką scenariusz na 13 odcinków. Został wywalony do kosza. Później został wyjęty z kosza i pod kolejnych reżyserów, zmieniałam go 8 razy. To jest bardzo bolesna i idiotyczna czynność. Ośmiokrotne zmienianie daje w efekcie twór w stylu Frankensteina. Słyszałam komendy, że scenę z drugiego odcinka mam przekleić do czwartego, a inną w ogóle wyrzucić. Albo nie, ona się przyda w dziewiątym. Powiedziałam, żeby wzięli sobie scenarzystów i sami to zrobili, bo ja uprzedzałam, że nie jestem zawodowcem, a zmuszano mnie do tej pracy, bo „Kto jeśli nie ty?”. Okazało się, że zaangażowane scenarzystki nie do końca rozumieją postaci, a do tego muszą pracować pod dyktando niezrealizowanej pani redaktor z TVP. Awantura była już o „Miłość...”, kiedy scenariusz napisany przez dobrego scenarzystę wylądował w koszu, bo pani niezrealizowana i pan świetny reżyser, wszystko najlepiej wiedzą. Skoro moja książka była do bani, to po co ją brali? A skoro była dobra, to po co przerabiali? Nie chce mi się z tego robić większych afer, bo są ciekawsze rzeczy do zrobienia. Tylko ostrzegam młodych pisarzy, żeby uważali, bo zmieli ich na kotlety.

Czy poświęca pani każdą wolną chwilę na pisanie?

A skądże. Czy ja wyglądam na taką? Tak się nie da na co dzień. To jest męski styl pisania. Mężczyzna – literat, pisarz, traktuje to ściśle zawodowo. Z kobiet pisze tak Krysta Kofta. Rano śniadanko, gabinet, biurko i pracujemy. O 11 przerwa na kawę, znów siadamy i piszemy do 16. Gadałam o tym z kobietami po piórze i my wszystkie piszemy w międzyczasie. Ja wolne chwile poświęcam na wizytę z psem u weterynarza, odebranie ubrań z pralni, plewienie ogródka. Teraz buduję dom, więc jadę dogadać się z hydraulikiem, elektrykiem itd. Muszę pojechać na mammografię, bo dbam o siebie. Muszę zrobić zakupy, bo w niedzielę przyjadą dzieciaki i trzeba upitrasić obiad. Gdzieś w międzyczasie sadzam zadek i coś dopisuję. To wymaga podwójnego skupienia. Ale dziewczyny! My to umiemy. Mamy podzielną uwagę i potrafimy robić trzy rzeczy naraz. Od pół roku jestem babką, więc jak mi jeszcze wnuczkę podrzuca.... A, to jej zrobię jakąś klatkę w ogródku.

Wybrała: **Monika Niemiec**

* * *
Autorkę „Domu nad rozlewiskiem”, „Powrotów nad rozlewiskiem”, „Miłości nad rozlewiskiem” oraz „Zwyczajnego face-ta” i „Fikołków na trzepaku” zaprosił do Ustronia Dyskusyjny Klub Książki, działający w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Wantuły. Dość wcześnie, bo o godz. 15.30 Małgorzata Kalicińska umówiła się z czytelnikami. Mimo to sala sesyjna w Urzędzie Miasta była pełna. Wielu musiało się pewnie zwołać z pracy, ale czegoż się nie robi, żeby „skonfrontować swoje wyobrażenia o pisarce z osobą pisarki” – jak się wyraziła prowadząca spotkanie dr Joanna Jurgała-Jureczka. Autorka trylogii „rozlewiskowej” miała dla nas tylko godzinę, ale była to godzina szczerej rozmowy, zwierzeń, plotek i odkrywania tajemnic warsztatu.



M. Kalicińska.

Fot. M. Niemiec



Kilkuset uczestników zgromadził Rodzinny Rajd Rowerowy w Chybiu. Szyki pokrzyżowała deszczowa i zimna pogoda.

* * *

Na ostatniej sesji uchwalono wyższe opłaty za pobyt dzieci w cieszyńskich żłobkach. Koszty wzrosną o 20 proc. dla rodziców dzieci spoza Cieszyna oraz o 12 proc. dla dzieci z nadolziańskiego grodu.

Ważna wiadomość dla zmotoryzowanych. Od poniedziałku, 30 maja, graniczny most Wolności w Cieszynie (ten koło zakładów Celmy) jest dostępny dla ruchu w obu kierunkach. Łatwiej teraz jechać do Trzynca, Jabłonkowa bo nie trzeba przebiegać się przez centrum Czeskiego Cieszyna.

* * *

Na ponad sto milionów złotych oszacowane zostały straty powodziowe w cieszyńskim powiecie. Rok temu w maju wielka woda zniszczyła drogi, pola uprawne, podtopiła szkoły, biblioteki, muzea i budynki mieszkalne. W Cieszynie zniszczona została na odcinku

300 metrów ulica Błogocka. Powstało osuwisko, które do dzisiaj nie zostało zlikwidowane.

* * *

Jubileusz 20-lecia obchodzi w tym roku Fundacja Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. W lutym odbył się koncert charytatywny, natomiast 24 maja zorganizowano wspomnieniowe spotkanie. W holu pawilonu diagnostyczno-zabiegowego (przed wejściem do Izby Przyjęć) Szpitala Śląskiego odsłonięto tablicę pamiątkową. Osoby najbardziej zasłużone dla fundacji uhonorowano okolicznościowymi odznakami.

W XVII wieku Brenna miała więcej „sałaszy”, niż dwukrotnie większa Wisła. Władzę dzierżyli wtedy pasterscy wojewodowie.

* * *

Okolo dwóch tysięcy osób zwiedziło Muzeum Śląska Cieszyńskiego podczas Nocy Muzeów, która w nadolziańskim grodzie, odbyła się z piątku na sobotę, 27 na 28 maja. Widzów nie przepłoszyła deszczowa aura. Odwiedzili oni również Muzeum Drukarnictwa, Muzeum Protestantyzmu, Książnicę Cieszyńską, Teatr, Ratusz, Dom Narodowy i Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW

9 czerwca 2011 roku, o godz. 17 w sali sesyjnej Urzędu Miasta Ustroń odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Zawodzie, na którym przeprowadzony zostanie wybór przewodniczącego i członków Zarządu Osiedla Ustroń Zawodzie.

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Elżbieta Stec z Ustronia i Andrzej Tiberiusz z Iskrzyczyna
Jolanta Palubiak z Gliwic i Maciej Koniorczyk z Ustronia
Magdalena Borecka z Cieszyna i Krzysztof Pieńkowski z Ustronia

* * *

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN KOMPOZYTORA

„Ten się w Europie nie zmieści”. Tak o Janie Sztwiertni, urodzonym w Ustroniu powiedział Tadeusz Prejzner. Setną rocznicę urodzin wybitnego kompozytora uczymy w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” 13 czerwca o godz. 17. W programie: pokaz multimedialny o życiu i twórczości Jana Sztwiertni, autorska prezentacja Huberta Miśki, występ Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” pod dyрекcją Ewy Bocek-Orzyszek i rozmowy na temat „sztwiertniowskich” rocznic. Spotkanie poprowadzi Magdalena Jackowska, dziennikarka RMF Classic.

* * *

ZAPROSZENIE DO MUZEUM

Muzeum Ustrońskie zaprasza przedszkolaków i uczniów wraz z opiekunami na piękną, pobudzającą wyobraźnię wystawę ilustracji do książek dziecięcych i młodzieżowych pt. „Czerwony Kapturek” autorstwa znanej w całej Polsce artystki Ewy Boguckiej Pudlis z Gdańska. Wystawa czynna jest do końca czerwca.

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ HERMANICE

16 czerwca 2011 roku, o godz. 17, w Przedszkolu nr 4 przy ul. Wiśniowej 13 w Ustroniu odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Hermanice na którym przeprowadzony zostanie wybór Przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Hermanice.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jerzy Kowala	lat 51	ul. Bładnicka
Jan Łomozik	lat 63	ul. Fabryczna
Krystyna Wantulok	lat 68	ul. Piaseczna
Józef Kocyan	lat 75	os. Cieszyńskie

Podziękowanie

ks. proboszczowi Marianowi Frelichowi, p. Broni,
p. Stefanowi Waszkowi, rodzinie bliższej i dalszej,
sąsiadom z Lipowca, kolegom,
znajomym oraz wszystkim uczestniczącym
w ostatniej drodze pożegnalnej mojego ojca

śp. Jana Wójcika

składa córka Magda z mężem i Rodziną

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

4 VI 2011 r.

O godz. 19.30 na ul. Lipowskiej zatrzymano mieszkańca Ustronia koło samochodu vw passat, dokonującego kradzieży kołpaka.

4 VI 2011 r.

O godz. 23.25 na ul. Skoczowskiej zatrzymano mieszkańca Ustronia, jadącego rowerem w stanie nietrzeźwym - 0,85 mg/l.

5 VI 2011r.

O godz. 16.30 na ul. Katowickiej II kierujący samochodem vw

golf, mieszkaniec Świętochłowic nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i spowodował kolizję z fiatem punto kierowanym przez mieszkańca Katowic.

5 VI 2011 r.

O godz. 10.40 na ul. Dominikańskiej zatrzymano mieszkańca Czernicy, który kierował samochodem renault laguna w stanie nietrzeźwym 0,52 mg/l.

5 VI 2011 r.

O godz. 2.10 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego samochodem marki daihatsu w stanie nietrzeźwym - 1,69 mg/l.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

30 V 2011 r.

Interweniowano przy ul. Lipowskiej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

31 V 2011 r.

Interweniowano przy ul. Gościńskich w sprawie prowadzenia sprzedaży w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz handlu. Kazano natychmiast zaprzestać działalności. Tym razem skończyło się na upomnieniu.

31 V 2011 r.

Interweniowano na placu zabaw przy ul. Konopnickiej, gdzie niewłaściwie zachowywała się młodzież. Wylegitymowano trzy osoby.

1 VI 2011 r.

Interweniowano przy ul. Sanatoryjnej, gdzie na placu budowy uwięziony został jelen. Duże zwierzę uciekło z Leśnego Parku Niespodzianek i stało się atrakcją dla przechodzących turystów. Stojąc na dwóch nogach mierzył około 6 metrów. Wezwano pracowników parku i jelen został zabrany.

2 VI 2011 r.

Interweniowano w sprawie bezpańskiego psa błąkającego się po ul. 3 Maja. Został zawieszony do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

3 VI 2011 r.

W okolicach skrzyżowania ul. Akacjowej z ul. 3 Maja stwierdzono wyciek oleju z układu hydraulicznego koparki. Olej rozlał się na odcinku około 200 metrów. Wezwano strażaków, a ci zneutralizowali substancję specjalnym środkiem. Po ustaleniu właściciela

pojazdu, nakazano mu zgłoszenie się do Komisariatu Policji, gdzie zapłacił mandat.

3 VI 2011 r.

Zgłoszenie o padniętej sarnie przy ul. Góreckiej. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez pogotowie sanitarne z Cieszyna.

4 VI 2011 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który wjechał samochodem na wał rzeki Wisły.

4 VI 2011 r.

Interweniowano na ul. Równica, gdzie w okolicach Chaty Zbójnickiej błąkał się bez właściciela pies husky. Był zadbany i wykarmiony, więc na pewno przyjechał na górę z właścicielem. Strażnicy próbowali go znaleźć, ale nie udało się. Pies został zabrany do schroniska dla zwierząt w Cieszynie, ale właściciel może go odebrać po uiszczeniu odpowiedniej opłaty. (mn)



**10 czerwca
godz. 20.00**

BITWA NA GŁOSY
kwintet solistów Mlynkovej
LIVE

Utwory z programu TVP2
i nie tylko! Ostatni koncert
w Angels przed
przerwą wakacyjną!
rezerwacje biletów: 509-922-882

Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 33 854 42 33
www.angelspub.pl

W KREGU MYŚLI FILOZOFICZNEJ

22 czerwca (środa), o godz. 17.00 w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” odbędzie się wykład dr Marka Rembierza pt. „Człowiek a społeczeństwo” według Karola Wojtyły (J.P.II).

KONCENTRAT OPAŁOWY, FLOT, MUŁ
pakowany w worki 25 kg.
Dobry towar w niskich cenach.
Transport. 691 088 450

KALENDARZ IMPREZ KULTURALNYCH I SPORTOWYCH

CZERWIEC

- 13-18 VI godz. 9.00 I Międzynarodowy plener rzeźbiarski „Górale i Harnasie”, amfiteatr
- 18-19 VI **OTWARCIE SEZONU UZDROWISKOWEGO**
- 18 VI godz. 12.00 Koncert zespołu ENEJ, rynek
godz. 13.30 Występ Orkiestry Dętej z Kleczy przy Sanatorium Uzdrowiskowym „Równica”
godz. 14.00 Wymarsz korowodu sprzed Sanatorium Uzdrowiskowego „Równica”, przemarsz na Rynek
godz. 14.30 Koncert Orkiestry Dętej z Kleczy
godz. 15.00 Uroczyste otwarcie
godz. 15.30 Koncert DER „Równica”
godz. 16.30 Zespół z Neukirchen Vluyn
godz. 17.30 Midnight Band
- 19 VI godz. 14.30 Orkiestra Dęta „Morka” z Ustronia Morskiego
godz. 15.30 Artystyczne Trio Muzyczne na gitarę, bas i akordeon
godz. 17.00 Liberete Me – smyczkowy kwartet żeński I. Ustroński Rajd Nordic Walking.
- 25 VI godz. 9.00 II. Rajd Turystyczno-Krajoznawczy „Jazda Samochodem przez Beskidzką 5”. Start: Brenna, trasa miastami Beskidzkiej 5, meta: Szczyrk.
- 25 VI godz. 11.00 No Name – festiwal muzyki młodzieżowej
25 VI godz. 18.00 Kabaret Nowaki, Paraniennormalni, Pod Wyrwigroszem, amfiteatr
- 26 VI godz. 17.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku Młodzież Opery Krakowskiej (balet i śpiew)
- LIPIEC**
- 2 VII godz. 11.00 Mountain Maraton na Czantorię, rynek
2 VII godz. 16.00 Zakończenie Warsztatów Muzycznych SUZUKI,
2 VII godz. 20.00 Bajm (support -18.00 Ustronsky), amfiteatr
3 VII godz. 10.00 XXXVII. Beskidzka Krajowa Wystawa Psów Rasowych, stadion KS „Kuźnia”
- 3 VII godz. 17.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku - Antyrampa
- 4-8 VII godz. 9.00 Tydzień Zdrowia, rynek
8 VII godz. 18.00 Mini Reggae Fest, amfiteatr
9 VII godz. 12.00 VI Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny, Karczma Górska
- 9 VII godz. 19.00 Echa Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej, amfiteatr
- 10 VII godz. 11.00 Mountain Bike, start: stadion KS „Kuźnia”
10 VII godz. 17.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku – Marcelina Stoszek

- 16 VII godz. 20.00 Feel (support - 18 The Dreamers), amfiteatr
17 VII godz. 12.00 Czantoria Uphill Race, start: Wędrynia (Piece Wapienne), meta: szczyt Czantorii Festiwal Ekumeniczny, amfiteatr
- 17 VII godz. 16.00 Kabaret Ani Mru, Mru, amfiteatr
22 VII godz. 20.00 Downstairs - jazda po schodach, Zawodzie
23 VII godz. 11.00 Budka Suflera (support -17.45 So Band, Antyrampa), amfiteatr
23 VII godz. 20.00 XIX Turniej koszykówki na asfalcie „Beton 2011”, boisko przy SP-2
- 24 VII godz. 9.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku – Orkiestra Dęta „Jablunkovanka”
24 VII godz. 17.00 II Turniej Tenisowy VIP o Puchar Burmistrza Miasta Ustroń, korty na bulwarach nadwiślańskich
- 25-26 VII godz. 9 II Military Festiwal, koncerty: amfiteatr
30 VII godz. 17.00, 31 VII godz. 15.00,
- SIERPIEŃ**
- 3 VIII godz. 15.45 Lotna premia IV Etapu 68. Tour De Pologne u zbiegu ul. Daszyńskiego i ul. Konopnickiej Dżem (support - 18 Droga Ewakuacyjna)
6 VIII godz. 19.30 Marcin Daniec, amfiteatr
7 VIII godz. 19.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku – Silesian Sound System
7 VIII godz. 17.00 VI Mistrzostwa Ustronia - jazda indywidualna na czas, start: pod Skalicą, meta: Równica
- 13 VIII godz. 10.00 Miss Wakacji, amfiteatr
13 VIII godz. 18.30 Doda, amfiteatr
14 VIII godz. 20.00 Uroczystość patriotyczna, Pomnik Pamięci Narodowej
15 VIII godz. 12.00 Gdzie Biją Źródła - Tyrolia Band, Regionalny Zespół „Istebna”, Józef Broda, amfiteatr
- 15 VIII godz. 16.00 Międzynarodowy Dzień Osób Starszych
- 17 VIII godz. 11.00 **DNI USTRONIA I DOŻYŃKI**
19-21 VIII „Ustroński Targ”, targowisko miejskie
19 VIII godz. 6.00 pokazy strażackie, rynek
godz. 17.00 XIII Autowir o Puchar Burmistrza, parking przy Rynku, ul. A. Brody
godz. 18.30 Jarmark Ustroński, rynek
- 20 VIII godz. 14.00 Koncert Orkiestry Dętej Adwentystów Dnia Siódmego
godz. 15.00 Koncert zespołu z Budapesztu
godz. 15.30 Kapela Sarpacka
godz. 16.15 Występ Zdzisława Bagudy
godz. 17.00 Kabaret „U Bacy”
- 20 VIII godz. 19.30 XXI Bieg Romantyczny Parami, ul. Nad-rzeczna obok Karczmy Górskiej
- 21 VIII **USTROŃSKIE DOŻYŃKI**
godz. 14.00 Korowód Dożynkowy ul. Daszyńskiego i 3 Maja do Amfiteatru
godz. 15.00 Obrzęd Dożynkowy, amfiteatr
godz. 17.00 Zabawa taneczna, krąg taneczny przy amfiteatrze
- 25 VIII godz. 20.00 Zakończenie lata w rytmach reggae-Kamil Bednarek z Zespołem (support - 18.00 Raggafaya), amfiteatr
- 27 VIII godz. 20.00 „Ustroń się w kabaret” – Kabaret Skeczów Męczących, Czesuaf i Nowaki, amfiteatr
- 28 VIII godz. 17.00 Ustroński Muzyczny Koncert na Rynku – Orkiestra Salonowa Hilarego Drożdża

Wystawy: Muzeum Ustrońskie im. J. Jarockiego
od 9 maja do 15 sierpnia – Ustroń i okolice w fotografii Tadeusza Kubisza oraz ekspozycja zabytkowych aparatów fotograficznych
od 4 czerwca do 3 lipca – wystawa malarstwa Ewy Boguckiej- Pudlis z Gdyni - ilustracje literatury dziecięcej i młodzieżowej
od 9 lipca do 30 lipca – wystawa fotografii z misji w Czadzie i na Ukrainie Oddział Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”
od 7 czerwca do 30 września – Wystawa gier, zabawek i pomocy edukacyjnych ustrońskiej firmy Pilch



Kto wypełni amfiteatr?

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O opiece nad najmłodszymi mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od kilku miesięcy obowiązują nowe rozwiązania dotyczące prowadzenia opieki nad małymi dziećmi. Zmieniły się uregulowania formalno-prawne i żłobki przestały być zakładami opieki zdrowotnej podlegającymi przepisom resortowym Ministerstwa Zdrowia, a stały się instytucjami samorządowymi, czyli podobnie jak przedszkola i szkoły stały się jednostkami budżetowymi gminy.

Zmiana ta daje pewną korzyść w zakresie elastyczności funkcjonowania i podejmowania decyzji, z drugiej strony nakłada dodatkowe obowiązki i zadania. Przede wszystkim należało stworzyć podstawy funkcjonowania poczynawszy od statutu, poprzez regulaminy, zakres nadzoru, do opłat i finansowych podstaw działania. Wszedł w życie nowy taryfikator stanowisk zgodny z zasadami wynagradzania pracowników samorządowych. Dodatkowo zmieniły się przepisy dotyczące substancji budowlanej związane z bezpieczeństwem i bieżącym funkcjonowaniem. Pozostały rygory sanitarne i dotyczące opieki nad dziećmi, a wręcz są jeszcze bardziej wymagające co do kontroli nad procesem opiekuńczym. Zmiany miały pomóc samorządowi w prostszym prowadzeniu tego typu placówek, jednak życie wykazało, że również w tym przypadku skutkuje to koniecznością poniesienia dodatkowych nakładów finansowych.

W naszym mieście żłobek przy ul. Gałczyńskiego funkcjonuje od lat, a na frekwencję ma wpływ koniunktura gospodarcza, bo gdy rodzice mają pracę, szukają opieki dla dziecka, a nie zawsze może to być babcia. Nasz żłobek pracuje bez zakłóceń i myślę, że dla korzystających z jego usług zmiana przepisów nie przyniesie żadnych komplikacji. Nastąpiła delikatna korekta odpłatności, ale nie w takiej skali jak w wielu dużych miastach, gdzie odpłatność podniesiono chcąc pokryć skutki finansowe nowych rozwiązań.

Oprócz żłobków możliwe są inne formy opieki w postaci np. klubów czy opiekunów. Te nowe formy podlegają rejestracji przez gminę, ale z założenia są instytucjami prywatnymi. Z jednej strony jest to poszerzenie możliwości opieki nad małymi dziećmi, z drugiej ustawa dopuszcza opiekę jednej osoby nad pięcioma maluchami, co w rzeczywistości jest mało prawdopodobne, choćby z przyczyn technicznych. Praktyka zapewne to w dość brutalny sposób zweryfikuje.

Niezmierznie istotna w żłobkach jest kadra pracownicza, by opieka była na odpowiednim poziomie. Nasz żłobek ma dobrą kadrę i spełnia wszystkie wymagania w sferze opieki nad dziećmi w wieku przedprzedszkolnym. Notował: (ws)



Po zderzeniu z motorem przy komisariacie.

Fot. W. Herda

Z UDZIAŁEM MOTOCYKLISTÓW

W sobotę doszło do tragicznego wypadku na tzw. „prostce” w Cisownicy. W okolicach sklepu spożywczego na ul. Ustrońskiej 26-latek kierujący fordem fiastą uderzył w motor bmw, prowadzony przez 43-letniego mieszkańca Cieszyna. Wstępnie policjanci ustalili, że kierujący fordem wyjechał z drogi podporządkowanej w stronę Cieszyna prosto na nadjeżdżającego w przeciwnym kierunku motocyklistę, który właśnie wyprzedzał inne samochody. Motocyklistę odrzuciło na kilkadziesiąt metrów. W szybkim czasie przyjechało pogotowie i ratownicy przystąpili do reanimacji.

- Bardzo długo to trwało, ale w końcu zaczął oddychać. Całe szczęście – mówi zdenerwowana sprzedawczyni pobliskiego sklepu. – Ludzie tu jeżdżą jak wariaci. Prędkość przekraczają dwukrotnie, wy-

przedzają gdzie popadnie. Przecież jest to teren zabudowany, brakuje porządnego pobocza, nie ma chodnika, chodzą tędy dzieci i mieszkańcy.

Odcinek ulicy Ustrońskiej w gminie Goleiszów jest dobrze znany kierowcom. Jedni lubią tam docisnąć pedał gazu, inni szczególnie uważają. Najgorzej jest w czasie deszczu i po zmierzchu. Prawie nie widać pieszych idących drogą.

Optymizm pani sprzedawczyni był przedwczesny. Wprawdzie ratownikom udało się reanimacja, ale motocyklista zmarł po południu w szpitalu w wyniku odniesionych ran.

Do kolizji z udziałem motocyklisty doszło w Ustroniu na ul. 3 Maja zaraz przy Komisariacie Policji. Zderzył się terenowy motocykl z fordem. Nikomu nic się nie stało. (mn)



Miejsce tragedii na ul. Ustrońskiej.

Fot. W. Herda



Śpiewała B. Kosakowska.

Fot. W. Suchta

WSPOMINALI PROFESORA

-Wspominać będziemy naszego ukochanego profesora, wychowawcę, nauczyciela, człowieka, który poświęcił się naszej cieszyńskiej ziemi, umiłował ją bez reszty, wychował wiele pokoleń mieszkańców tej ziemi. Wspominać będziemy dziś profesora Jana Kropa, który odszedł od nas dwa lata temu. Choć nie jest obecny z nami fizycznie, wiemy wszyscy, że żyje w nas, w naszej pamięci, więc nie odszedł tak naprawdę do końca - mówiła Danuta Koenig 27 maja w Muzeum Ustrońskim otwierając wieczór wspomnień pt. „Portret Pana Profesora Kropa”. D. Koenig witała braci Jana Kropa, prof. AGH Karola Kropa i dr Józefa Kropa, który przyjechał z Kanady oraz syna Artura Kropa. Także współautorkę Słownika Gwarowego prof. Jadwigę Wronicz, starostę cieszyńskiego Czesława Gluzę, wiceburmistrz Jolanę Krajewską-Gojny, przewodniczącą Rady Miasta Stanisława Malinę, przewodniczącą Komisji Kultury Rady Miasta Bogusławę Rożnowicz.

Podczas spotkania w Muzeum mówiono o całym życiu Jana Kropa, ale dla większości przybyłych był to przede wszystkim w latach 1968-71 dyrektor, a później nauczyciel języka polskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle. To jego uczennica D. Koenig przygotowała ten wieczór wspomnień, a wypada dodać, że J. Krajewska-Gojny, B. Rożnowicz, Cz. Gluza i dyrektorka Muzeum dr Lidia Szkaradnik, to wszystko uczniowie J. Kropa w wiślańskim LO.

- Profesor Krop podarował nam ogrom wiedzy humanistycznej, miał wielką wiedzę w zakresie literatury, poezji, dramatu. Kazał i konsekwentnie egzekwował oglądanie spektakli teatralnych, przynajmniej w poniedziałek w telewizji - mówiła D. Koenig. - Jeździliśmy do teatru do Cieszyna, Krakowa, Katowic. Umiłował ziemię cieszyńską i on nas nauczył szacunku do stroju, ojcowizny, ludowości, tego co wynieśliśmy z domów. Egzekwował mówienie po polsku literackim językiem, ale też gwarą. To bezcenne nauki, które pozostały

i możemy czerpać z nich całe życie.

Tego wieczoru w Muzeum wspomnienia i wystąpienia śpiewem ubarwiła Barbara Kosakowska, córka uczennicy J. Kropa Marii Kaczmarzyk.

Zaprezentowano film o J. Kropie, dzieje jego życia, a następnie w części artystycznej B. Rożnowicz, D. Koenig, Cz. Gluza i S. Malina odegrali scenkę do tekstu „Było to w maju” Adama Wawrośa w gwarze cieszyńskiej. Kochającą się przed ślubem parę, a następnie kłócące się małżeństwo odgrywali B. Rożnowicz i S. Malina, w sędziego wcielił się Cz. Gluza, a narratorką była D. Koenig. Aktorów nagrodzono rzesistymi oklaskami, a oni, szczególnie sędzia-starosta, choć czytał z kartki, nie kryli zadowolenia.

Gdy J. Krop już chorował, swym byłym uczniom L. Szkaradnik i D. Koenig przekazał materiały do dwóch tomików poezji. Jeden to utwory zebrane w tomiku „U źródeł Wisły” wydanym przed rokiem w Wiśle. Drugi, właśnie na to spotkanie w Muzeum, wydał Ustroń, a jego tytuł brzmi: „W hołdzie naszej mowie, ojczystej, domowej, poeci Śląska Cieszyńskiego”.

- W książeczce tej zawarto osiem utworów

poetyckich. Najwięcej, bo trzy, ukochanej poetki Jana Kropa Emilii Michalskiej, a ponadto jeszcze utwory Juliusza Wątroby, Anieli Kupiec, Jana Kubisza i Władysława Młynka - mówiła L. Szkaradnik promując nowe wydawnictwo. - Danka Koenig do samego końca współpracowała z Janem Kropem i to, że ten tomik wierszy się ukazał, jest tylko jej zasługą. Ta skromna książeczka jest testamentem Jana Kropa, jego ostatnią wolą. W tym wydawnictwie przekazuje nam bardzo ważną myśl: „Jesteśmy sztafetą pokoleń”. On od nas odszedł, a my mamy szansę działać, także w jego imieniu, by spłacić dług wobec mowy ojczystej, będącej naszym pierwszym językiem. Musimy robić wszystko, by ta mowa przetrwała, by znały ją następne pokolenia.

Dwa utwory z tomiku recytowała uczennica Gimnazjum nr 2 Anna Madura.

O Janie Kropie wypowiadali się zebrani. Bogusław Binek chodził z nim do Liceum Pedagogicznego w Cieszynie.

J. Wronicz mówiła natomiast o pracy nad wydaniem Słownika Gwarowego, którego współautorem jest J. Krop wraz z Józefem Pilchem, Józefem Twardzikiem, a w późniejszym okresie Władysławem Majętnym.

Dr Grażyna Kubica, obecnie pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczennica J. Kropa, wspominała lata szkolne i to gwarą.

O wspólnej młodości mówił brat Karol:

- Na zaprezentowanym tu filmie Janek stale występuje z mikrofonem, stale mówi. To mi przypomina, jak mama nas posyłała, żeby zbierać liście. Każdy miał swój worek, startowaliśmy od początku i szliśmy do końca. Pamiętam, że z Józefem my byli już pod koniec, a Janek ciągle na początku i coś tam opowiadał. Teraz wiem, że to była zdolność, coś wrodzonego. Nawet sobie nie uświadamiałem, że tylko trzy lata był dyrektorem LO w Wiśle. Pewnie niczego wielkiego nie zdradzę, ale to liceum wiślańskie miało opinię gorszego od LO Osuchowskiego. Rozmawialiśmy na temat jakości tych liceów. Postanowił sobie, że co najmniej uczyni go równym LO nr 1 w Cieszynie, jeśli nie lepszym.

I tak się stało.

Wojśław Suchta



Aktorzy zadowoleni z występu.

Fot. W. Suchta

WAKACJE Z PRAŻAKÓWKĄ

WARSZTATY CERAMICZNE

27.06 - 29.06 godz. 10.00 - 13.00

sala nr 8 (II piętro)

Trzydniowe warsztaty ceramiczne odbywać się będą w godzinach dopołudniowych od 10.00 - 13.00.

Uczestnicy warsztatów poznają podstawowe techniki stosowane w ceramice (tworzenie form z bryłki gliny plastycznej, sposób tworzenia z plastra gliny oraz formowanie wyrobów metodą wałeczkową. Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 15 osób. Prowadzenie: Marta Czech.

Cena za udział w warsztatach ceramicznych: 30 zł

WARSZTATY MUZYCZNE

30.06 - 01.07 godz. 10.00 - 13.00

sala nr 15 (I piętro)

Na dwudniowe warsztaty muzyczne dzieci przygotowują teksty piosenek np. wiersze lub tekst własny i przynoszą wszelkie instrumenty muzyczne (np. cymbałki, bębenki, tamburyno, słoiki

z grochem). Finałem warsztatów jest wspólne wykonanie powstałych piosenek. Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 15 osób. Prowadzenie: Mariusz Śniegulski.

Cena za udział w warsztatach muzycznych: 20 zł

WARSZTATY ARTYSTYCZNE

04.07 - 08.07.2011r. godz. 10.00 - 14.00

Poniedziałek: warsztaty plastyczne s.8, II p. - Patrycja Picha
warsztaty tańca nowoczesnego s.7, I p. - Anna Darmstaedter
Wtorek: warsztaty rękodzieła s.13, I p. - Katarzyna Rymanowska
warsztaty tańca break dance s.7, I p. - Wojciech Twardzik
Środa: zajęcia komputerowe s.13, I p. - Anna Darmstaedter
warsztaty tańca nowoczesnego s.7, I p. - Katarzyna Rymanowska
Czwartek: warsztaty rękodzieła s.13, I p. - Katarzyna Rymanowska
warsztaty tańca nowoczesnego s.7, I p. - Anna Darmstaedter
Piątek: warsztaty plastyczne s.8, II p. - Patrycja Picha
warsztaty tańca break dance s.7, I p. - Wojciech Twardzik

Wstęp wolny

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka” do 20 czerwca 2011r. w godz. 8.00-16.00.

W dawnym USTRONIU

Mieszkańcy „Wielkiego Domu” – lata 20. Na piętrze okna mieszkania Cholewów, w lewym widoczni letnicy, w prawym Maria z dziećmi Bronisławą i Emilem, na parterze mieszkanie Michalików, w lewym oknie letnicy, w prawym Michalikowie i Gałuszka. Przed budynkiem pierwszy od lewej Adolf Cholewa, kobieta w ciemnym ubraniu: Drobczyńska.



POTOKI NIE WYLAŁY

Co trzeba robić, kiedy nadchodzą ulewę, wynika z ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej informuje o potencjalnym zagrożeniu intensywnymi opadami wojewodów. Ci przekazują wiadomości do powiatów, a stamtąd ostrzeżenia płyną do gmin. Do ustronńskiego Urzędu Miasta taki mail dotarł w środę, 1 czerwca po godz. 10.

- Pracownicy Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta kontaktują się wtedy ze wszystkim służbami ratowniczymi: policją, strażą miejską, zawodową strażą pożarną i jednostkami OSP – tłumaczy Mirosław Melcer, komendant miejski OSP i koordynator ds. zarządzania kryzysowego w Urzędzie Miasta w Ustroniu. – Konieczne jest też powiadomienie Przedsiębiorstwa Komunalnego, które dostarcza piasek i inne materiały wykorzystywane przy usuwaniu skutków podtopień. Na bieżące potrzeby mamy piasek we własnym magazynie. Musieliśmy go wykorzystać do zabezpieczenia niektórych odcinków na terenie Lipowca w okolicach: ul. Bernadka, Leśnej, Góreckiej, Lipowskiej. Wygląda na to, że największa fala deszczu, która nawiedziła Górki Wielkie, jedynie nas zahaczyła. Sprawdzaliśmy też na bieżąco stan Młynówki, dzielnicę Polana, okolice ul. Polnej, Stawowej. Widać było, że zeszłoroczne czyszczenie, pogłębianie, poszerzanie cieków wodnych przynosi efekty. Potoki nie wylały.

W Ustroniu strażacy nie musieli ratować dobytku mieszkańców, ale czy zostali wezwani do pomocy sąsiadom?

- Tym razem nie, gdyż nie całkiem pewna sytuacja była na terenie naszego miasta – odpowiada M. Melcer. – Gdyby deszcze nie ustały, mogło być niebezpiecznie. Natomiast dużo spokojniejsza sytuacja była w Wiśle oraz w Istebnej i jednostki stamtąd pomagały mieszkańcom Górek.

W komunikatach telewizyjnych tym razem nie mówiono o Ustroniu. Wielka woda nas ominęła, ale nie oszczędziła sąsiadów. W środę najbardziej ucierpiały Górki Wielkie i Puńców, a w niedzielę urwanie chmury nawiedziło Brenną. (mn)

ŚWIĘTO SZLAKU ZABYTEKÓW TECHNIKI

Muzeum zaprasza na Industriadę 2011, święto szlaku zabytków techniki. 11 czerwca będzie czynne od 10 do 17. W programie zwiedzanie wszystkich wystaw, a także pokaz kucia w kuźni przymuzealnej. O godzinie 11 wykład profesora Jana Richerta rodem z Ustronia specjalisty z dziedziny przeróbki plastycznej metali, który odbędzie się w sąsiadującym z Muzeum warsztacie szkolnym.

DZIECI DZIECIOM



Holenderski taniec dzieci z „piątki”.

Fot. M. Niemiec



Publiczność nie zawiodła.

Fot. M. Niemiec



Tańczy zespół Kolor.

Fot. M. Niemiec

Tegoroczny koncert „Dzieci – dzieciom, dzieci rodzicom” na pierwszy rzut oka nie różnił się od poprzednich. Wspaniała atmosfera, szczytny cel, rozbawione dzieci, trochę zdenerwowani rodzice. W końcu ich pociechy występują na profesjonalnej scenie przed olbrzymią publicznością.

W kawiarence odnowionego amfiteatru jak zawsze sprzedawane były ciasta, upieczone przez członkinie Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi, które jest organizatorem imprezy oraz mamy wychowanków ośrodka w Nierodzimiu, na który przeznaczane są pieniądze ze sprzedaży biletów, fantów na loterii i wypieków.

O godz. 14 rozpoczęły się występy. Koncert otwierał zespół akrobatyczny ze Szkoły Podstawowej nr 2 pod kierunkiem Wandy Węglorz i Czesławy Chlebek. Później, licznie zgromadzona publiczność wysłuchiwała zespołu wokalnego „Jedyneczki” z SP-1, Hani Stoszek i Martyny Franek z „Bitwy na głosy”, duetu „Werolina” z SP-6, Karoliny Gembali z Towarzystwa Kształcenia Artystycznego. Obejrzano występ zespołu tanecznego „Kolor” z Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” i przedstawienie przygotowane przez wychowanków ośrodka TONN w Nierodzimiu.

Bardzo ciekawy program przedstawili w tym roku przedszkolaki. Rozpoczęły dzieci z Przedszkola nr 4 w Hermanicach i zaprezentowały taniec polski. Polonez ze skomplikowanym układem choreograficznym zatańczony był wysmienicie. Po swoich klimatach widzowie koncertu wyruszyli w podróż po Europie. I tego jeszcze nie było. Od września 2010 roku, 452 przedszkolaków z jedynki, dwójki, piątki, szóstki i siódemki realizuje program „Będę euro-przedszkolakiem”. Biorą udział w zajęciach z języka angielskiego, warsztatach artystycznych i uczą się tańca.

I właśnie podczas „Dzieci – dzieciom” najmłodsi mogli zaprezentować umiejętności taneczne, jakie zdobyli podczas całorocznych zajęć. Dzieci z Przedszkola nr 5 pokazały taniec holenderski, z Przedszkola nr 2 - taniec irlandzki, z Przedszkola nr 6 - taniec węgierski, z Przedszkola nr 1 - taniec francuski, z Przedszkola nr 7 - taniec hiszpański. Wystąpiła też laureatka Konkursu Piosenki Przedszkolaka Milena Szypuła z P-6, a całość zakończyła się wspólnym tańcem dzieci.

- To dla nas bardzo dobre rozwiązanie. Bez takich zajęć oferta przedszkola byłaby z pewnością uboższa. Moja córka jest bardzo zadowolona. W domu z chęcią opowiada, czego się nauczyła się i co robiła na zajęciach – mówi mama 5-letniej dziewczynki.

Program finansowany ze środków Unii Europejskiej realizowany jest po to, żeby zapewnić przedszkolakom lepszy start w szkole. Dzięki swojej lekkiej formule pod hasłem: „Bawiąc – ucząc, ucząc – bawiąc”, dzieci nawet nie wiedzą, że do tego startu się przygotowują. Na pewno nie miały tej świadomości w ostatnią sobotę amfiteatrze, bo bardzo miło spędziły czas.

Monika Niemiec

KAMIENNA DROGA

(cd. ze str. 1)

Właścicielem obiektu jest firma Farmacol S.A. z Katowic i to ona zainwestowała pieniądze w budowę luksusowego hotelu na stoku Równicy. Wykonawcą było Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Burmistrz Ireneusz Szarzec mówi na temat ulicy Zdrojowej:

- Rozumiem argumenty właścicieli i pracowników hotelu, ale dla mnie, jako dla gospodarza miasta, ważne muszą być wszystkie drogi. Priorytetem pozostanie bezpieczny dojazd do szkoły, do pracy, drogi, które nasi mieszkańcy i goście przemierzają każdego dnia. To prawda, że ulica Zdrojowa jest w części drogą miejską i do miasta należy jej utrzymanie. Były jednak ustalenia, że to nie miasto będzie odbudowywać zniszczoną podczas budowy nawierzchnię. W trakcie prac, szliśmy inwestorowi na rękę. Droga nie była przystosowana na obciążenia związane z realizacją inwestycji. I szkody spowodowane jej realizacją powinny być naprawione przez inwestora. Dróg miejskich wymagających remontu jest bardzo wiele. Naprawiamy je w miarę możliwości finansowych.

- Pamiętam powstawanie hotelu „Belweder”, bo była to kontrowersyjna inwestycja – mówi przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. – Na stoku Równicy powstał olbrzymi obiekt, różniący się od charakterystycznej architektury Zawodzia. W trakcie budowy zniszczona została droga i dziwi mnie, że właściciel ma o to pretensje do władz miasta. Jako Rada Miasta przyjęliśmy metodę systematycznej modernizacji dróg we wszystkich dzielnicach. To zadanie na wiele lat. Mieszkańcy wnioskują, uzasadniają i czekają, niektórzy długie lata. Możliwości budżetowe są ograni-

czone, stąd długa kolejka i konieczność wyboru drogi do szkoły czy droga do hotelu.

Pisemne ustalenia w sprawie remontu drogi po zakończeniu inwestycji przechowywane są w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami UM. Naczelnik Wydziału, Andrzej Siemiński mówi na ten temat:

- Prace trwały od 1999 do 2001 roku i w tym czasie wykonawca występował do Urzędu Miasta Ustronia o zgodę na przejazd na budowę samochodów cięższych niż 10 ton – wyjaśnia naczelnik. – Droga nie była przystosowana do tak intensywnej eksploatacji i obowiązywał na niej zakaz wjazdu pojazdów o wadze powyżej 10 ton. Urzędnicy pozytywnie rozpatrywali wnioski wykonawcy, gdyż brak zgody na transport materiałów budowlanych uniemożliwiłby zrealizowanie inwestycji. Mam przed sobą dokumenty, w których

Bielskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zostało zobowiązane do naprawy drogi po zakończeniu prac. W trakcie budowy prowadzona była korespondencja pomiędzy inwestorem, wykonawcą i samorządem Ustronia, mająca na celu uzgodnienie zakresu i terminu remontu drogi. Przedstawiciele wykonawcy zapewnili pisemnie burmistrza, że remont zostanie przeprowadzony przy udziale inwestora. Kiedy hotel był gotowy, odbyło się spotkanie z udziałem przedstawiciela Farmacolu, bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i Urzędu Miasta w Ustroniu. Na tym spotkaniu burmistrz przedstawił propozycję wspólnej naprawy nawierzchni ul. Zdrojowej z udziałem wszystkich zainteresowanych czyli również miasta. Z udziału we wspólnym przedsięwzięciu wycofał się wykonawca. Miał się z nim spotkać inwestor, żeby ustalić wspólne stanowisko i wystąpić z konkretną propozycją do Urzędu. Niestety takiej inicjatywy nie przedstawiono do dziś. **Monika Niemiec**



Po tej drodze lepiej jeździć wolno.

Fot. W. Suchta

NAJLEPSI KOLARZE

W hali widowiskowo-sportowej w Cieszynie odbyła się impreza pn. „Jeźdź głową” w ramach Festiwalu Kolarskiego w Ustroniu. Przedsięwzięcie miało na celu propagowanie wśród dzieci i młodzieży zasad bezpiecznej jazdy rowerem w ruchu drogowym.

Oprócz szeregu atrakcji (m.in. wystawa starych samochodów, koncert zespołu Antyrama) wydarzeniem była prezentacja najlepszej polskiej grupy kolarstwa górskiego JBG2 z Ustronia. Utytułowanym kolarzom gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia sportowe i promocję powiatu cieszyńskiego złożył starosta cieszyński Czesław Gluza.

Niezmiennie nas cieszy, że w powiecie cieszyńskim, w którym są znakomite warunki do uprawiania tej dyscypliny sportu, są ludzie, którzy osiągnęli tak znaczące sukcesy w kraju i poza jego granicami. Życzę, aby miłość do sportu i poświęcenie jakie wkładacie w treningi pozwoliły osiągać kolejne sukcesy, a

zdobywane medale i trofea niech będą źródłem satysfakcji. Jestem przekonany, że wasze osiągnięcia przyczyniają się do popularyzacji kolarstwa górskiego i

pociągną za sobą wielu naśladowców wśród dzieci i młodzieży - powiedział starosta.

Wśród wyróżnionych kolarzy Grupy JBG2 znaleźli się: Marek Galiński, Adrian Brzózka, Piotr Brzózka, Kornel Osicki, Bartłomiej Wawak oraz dyrektor sportowy Tomasz Pierwocha. **(s)**



ŚWIĘTO LUDOWE

Święto Ludowe zostało ustanowione w 1903 r. dla uczczenia 110 rocznicy patriotycznego zrywu chłopów polskich w Insurekcji Kościuszkowskiej. W tym roku odbywa się po raz 108, a po raz 80 obchodzimy je w Zielone Świątki. Tegoroczne Święto Ludowe przypada w czasie szczególnie trudnym i ważnym. Trwający nadal kryzys światowy, zbliżające się wybory parlamentarne i współzrządzenie państwem odnawiamy przez najistotniejszą dla PSL wartość „Człowiek - jest najważniejszy”.

Polskie Stronnictwo Ludowe stawiając na życzliwość i normalność w ubiegłorocznych wyborach samorządowych uzyskało 16,2% głosów poparcia w skali kraju, co upoważnia do pokazania czerwonej kartki różnym ośrodkom sondażowym nieustannie plasującym Stronnictwo na granicy lub poniżej 5% proggu wyborczego. Lech Wałęsa w rozmowie z portalem pslnewsy.pl w dniu 16 maja potwierdził, że PSL to jedna z nielicznych partii, na którą warto postawić. Jego zdaniem wśród zalet ludowców jest przede wszystkim merytoryczna dyskusja i ogromny wysiłek włożony w pracę legislacyjną w parlamencie. Stoimy w przededniu kampanii wyborczej, która tym razem nie będzie prowadzona na bilbordach, lecz w przeważającej części wykorzystany zostanie Internet. PSL apeluje już o przestrzeganie zasad przyzwoitego zachowania w Internecie, unikania obelg i zaprzestania języka agresji, przestrzegając zasad NETykiety. Od 1 lipca 2011 r. Polska będzie przewodniczyła Unii Europejskiej. To nowe wezwanie przed

razdającą koalicją PO-PSL ale i możliwość skutecznego działania na arenie międzynarodowej. W tym kontekście niezwykle ważny jest apel ministra Marka Sawickiego /PSL/ z 30 maja do polskich eurodeputowanych, który zwraca uwagę na zagrożenia dla naszego rolnictwa w projekcie uchwały Parlamentu Europejskiego o Wspólnej Polityce Rolnej do 2020 r. zakładającej m.in. utrzymanie zróżnicowania dopłat bezpośrednich między „starymi” a „nowymi” członkami UE. PSL za cel nadrzędny stawia uproszczenie i ujednolicenie dopłat bezpośrednich dla wszystkich krajów Unii. Do zrobienia jest dużo. Widzimy trudną sytuację wielu rodzin i emerytów w Polsce. Widzimy i chcemy to zmienić, dlatego PSL zajmuje się realnymi działaniami i przedsięwzięciami. Ważniejsza jest dla nas polityka sumienia i skupianie się na sprawach istotnych dla Polski niż polityka nienawiści i wyzisk. To arena walki, w której PSL nie uczestniczy.

Z okazji Święta Ludowego wszystkim mieszkańcom powiatu cieszyńskiego a w szczególności rolnikom, członkiniom KGW, działaczom KR i spółdzielczości wiejskiej życzymy dużo satysfakcji z wykonywanej pracy, pomyślności w życiu osobistym i lepszego jutra.

Zapraszamy również na tradycyjne Święto Ludowe, które odbędzie się 11 czerwca (sobota) w Ustroniu Dobce na Polu Biwakowym. Początek o godz. 16. W programie artystycznym wystąpi Zespół Regionalny „Strumień” ze Strumienia a na festynie przygrywać będzie Zespół Muzyczny „REGE” z Górek Małych.

„Człowiek - jest najważniejszy”

Polskie Stronnictwo Ludowe

WSPOMNIENIE O PRZYJACIELU



Trudno pisać wspomnienie o człowieku, którego znało się od ponad 50 lat. W dodatku mogłam z pełnym przekonaniem nazwać go swoim przyjacielem, który zawsze pomagał mi w potrzebie. Jestem mu winna to wspomnienie, bo swoim życiem i postępowaniem zasłużył na dobrą pamięć nie tylko moją, ale i rodziny, przyjaciół, sąsiadów, współmieszkańców osiedla, a jeszcze wcześniej współpracowników. Słowa wspomnienia dotyczą śp. JÓZEFA KOCYANA, który zmarł wieczorem 30 maja 2011 r.

w Szpitalu nr 2 w Cieszynie, po krótkiej chorobie, a pochowany został 2 czerwca na ustronińskim cmentarzu ewangelickim.

Był rodowitym ustroniakiem, a urodził się 13 kwietnia 1936 r. w Ustroniu jako syn Józefa i Emilii z domu Cieślars. Miał starszego o 2 lata brata Jerzego i znacznie młodszą, bo urodzoną już po wojnie siostrę Krystynę. Pochodził ze skromnej, ale uczciwej i uzdolnionej rodziny, o czym niech świadczy chociażby fakt, że zarówno jego brat Jurek, on sam i siostra Krysią, pokończyli studia. Dzieciństwo i pierwsze lata szkoły podstawowej, to okres okupacji niemieckiej, niemile przez niego wspominany, ze względu na rygor i bicie za byle przewinienie w szkole. Już po wojnie ukończył Szkołę Podstawową nr 2 Ustroniu. Maturę zdał w 1954 r. w Technikum Mechaniczno-Kuźniczym także w Ustroniu. W tym samym roku rozpoczął studia w renomowanej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, które ukończył w 1959 r. Po studiach, do marca 1962 r., pracował w Fabryce Pił i Narzędzi w Wapienicy k/Bielska, a następnie aż do emerytury, na którą przeszedł w 1993 r., w Fabryce Nakryć Stołowych „POLWID” w Cieszynie, jako z-ca dyrektora ds. technicznych. Z tego co mi wiadomo, był bardzo dobrym, ale i wymagającym szefem (wymagał też wiele od siebie).

W 1961 r. ożenił się z Heleną z domu Szarzec, również ustronianką, którą poznał w chórze kościelnym (śpiewał w „basach”).

Z małżeństwa tego urodziła im się córka Ilona, która w swoim czasie wyszła za mąż za Henryka Cieślara, z którym ma 2 córki: Sylwię (już zamężną) i Sonię. Miał więc dwie ukochane wnuczki.

Przez przeszło 20 lat – oprócz problemów zawodowych i codziennych kłopotów jakich życie nikomu nie szczędzi – nie było źle. W pierwszym okresie małżeństwa mieszkali zgodnie z teściami, zaś w 1967 r. przeprowadzili się do mieszkania spółdzielczego na osiedlu Cieszyńskim, w którym mieszkał aż do śmierci. W 1984 r. zachorowała żona i przez 11 lat wspierana przez męża walczyła z chorobą nowotworową, która raz się cofała po to, by znów po okresie nadziei na całkowite wyleczenie, zaatakować podstępnie następny raz. Choroba żony przyczyniła się do przejścia na wcześniejszą emeryturę w 1993 r. Niestety, choroba zwyciężyła i w sierpniu 1995 r. Helenka zmarła. Jako że nieszczęścia lubią chodzić parami, do dwóch tygodni po żonie zmarła też matka Józka, z którą był bardzo związany.

Ponad 30 lat pracy na odpowiedzialnym stanowisku, uzależnionym całkowicie od „widzimisie” władz nadrzędnych, a także długoletnia choroba żony, musiały spowodować spustoszenie w psychice, w gruncie rzeczy, bardzo wrażliwego człowieka jakim był, chociaż nigdy by się do tego nie przyznał. Pragnę podkreślić, że to moje przypuszczenie i mogę się mylić co do przyczyny jego wycofania się z aktywnego życia. Nie miał jeszcze nawet 60 lat, a wycofał się całkowicie z życia społecznego, zrezygnował nawet z członkostwa w Radzie Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej, tłumacząc mi, że utarczki z władzami zbyt wiele go kosztują. Bardzo rzadko (w późniejszym okresie wcale) brał udział w imprezach kulturalnych. Prowadził wręcz ascetyczny tryb życia. Był przy tym zorganizowany, pedantyczny i nie lubił żadnej prowizorki czy improwizacji. W tym okresie życia żył właściwie tylko myślą o córce i jej rodzinie, chociaż mieli już swój dom i mieszkał sam w dawnym mieszkaniu. Miał dobry kontakt z siostrą Krysią, która również mieszka w Ustroniu. Żałował, że kontakty z bratem Jurkiem są rzadsze ze względu na to, że mieszka w Gliwicach.

Właściwie jedyną jego rozrywką były samotne, długie spacery, które pomagały mu w utrzymaniu kondycji fizycznej. Posiadał też grono przyjaciół i znajomych obojga płci, z którymi się spotykał. Należał do nich, co sobie naprawdę cenię. Rozmowy z nim były bardzo interesujące, gdyż był człowiekiem niezwykle inteligentnym, czytającym, o szerokich horyzontach myślowych. Jego śmierć najbardziej dotknęła najbliższych, ale i nam przyjaciółom będzie brakowało rozmów i spotkań z nim. Jedynie świadomość, że on naprawdę nie chciał już żyć, że nie znajdował prawdziwej radości w tym życiu, jest pocieszeniem zarówno dla rodziny jak i tych, którzy go dobrze znali i nie mogą się pogodzić z jego śmiercią. Wierzę, że odnalazł sens i radość tam, gdzie teraz przebywa.

Anna Guznar

LIST DO REDAKCJI

To nie czas honoru?

Przylącam się do opinii Zbigniewa Niemca w GU nr 22. Dopiero po jego liście zlustrowałem odnośny artykuł w GU 19 i zastanawiam się, komu się „dostało”, redaktorowi, czy osobie do której wypowiedź się odnosiła, wszak redaktor tylko relacjonował. Tak, czy inaczej należało się. Nie pierwszy raz i nie tylko w naszej gazecie opluwają poprzednią Polskę, przecież naszą Ojczyznę, ludzie, którzy w PRL-u się urodzili, dorastali, wówczas wychwalali panujący ustrój, robili swoje kariery i interesy. Teraz są prześmiewcami tamtych czasów, czy dlatego, że wiatr zawiał z innej strony? Czy patriotyzm i honor jest pochodną ich poglądów?, a co będzie, gdy opcja się zmieni i przyjdzie im zmienić swoje poglądy? Będą psioczyć na trzecią RP, że bezrobotna, że wypędziła pokolenie na emigrację, że bieda jak przed wojną (nawet rzecznik rządowy, z opcji słusznej, ostatnio podsumował, że przed wojną było lepiej, bo pociągi szybciej jeździły). Im to dedykuję motto własne: Ludzie, którzy Ojczyznę tracą bez żalu, Bóg honor odbierze. Ludzie, którzy Ojczyznę swoich ojców mają za nic na honor nie zasługują.

(mm)

* * *

A skąd autor listu wpadł na pomysł, że wychwalałem ustrój PRL i robiłem w nim karierę? Czyżby nie przypisywał mi zbyt wielu zasług?

Wojśław Suchta



Podczas imprez w amfiteatrze trudno w okolicy zaparkować. Tak wyglądała ul. Hutnicza podczas imprezy Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom.
Fot. M. Niemiec

Witejcie ludeczkowe

Tak się dziwom, wiele tych aut przybyło w każdej dziedzinie, dyć to je nie do uwierzynio. Przy każdej chałpie po dwie, trzy limuzyny stojom, a zdało by się co jedno to szumniejsze. Mój szwagier robił w Kuźni i już ze trzydzieści lat dostojnie talon na małego fiata, a że miał piąrszy auto w rodzinie, toż zadziroł nosa, co łon też to nima i dunny wsiadł do swojego czerwonego maluszka, choć z biydóm się tam móg zmieścić, ale pakował całom rodzinę – babe i dziecka i przekazowali się po dziedzinie. Potym miał poloneza, to dziepro była hyra!

Dzisiaj już po tym piąrszym aucie nima słyhu, dychu, potym i my się dorobili malucha, kiery już też downo je wychyniony na capart. Teroski przy chałpach stojom same zagramaniczne marki, ale tak po prowadzie to je nieroz stary gruchot, kierymu już downo zakozali się poruszać po nimieckich cestach, a u nas ty truposze dopuszczają do ruchu i jeszcze ponikiery chce nim zaszpanować.

Nó i tyn mój szwagier dycki myślał ło porzondnej limuzynie, a nejlepszy byłby Mercedes Benz. Tóż jeszcze łoto jeździł tym polonezem, aż tu ze dwa tygodnie tymu poszli my ich nawiedzić jeszcze przed świątami majowymi, a tu Karel leży pod autem i cosi sprawuje. Bo cnoci łacno kupił Mercedesa, toż był cały rod, ale auto zaroski zrobiło bync – no stanyło przy chałpie i tak się mu spodobało, że jechać dali nie chce. Mój chłop kapke się śniego podśmiewał i błozna robił, ale potym też mu go żół zabyło. Co bydzie dali z tóim kupóm złomu to nie wiym, ale niejedyń nabydzie łacne auto za pore stówek i ani się nie nazdo wiela musi do niego dokładać, coby było na chodzie. A bynzina też swoji kosztuje. Jo tam wolym szłapcugym po Ustróniu paradować, a gor teroski jak je tak szumnie.

Jewka

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**
Czas na wakacje – oferty last minute!
URODZINY TRIADY – SUPER BONUSY W CZERWCU!
Zima 11/12 już w sprzedaży! - gwarancja niezmiennego ceny
super zniżki, wybór hoteli i wycieczek, Kenia z K-c - parking za 1 zł
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 13.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) ulubienica koguta, 4) w rodzinie daewoo, 6) zawody sportowe, 8) w cokole, 9) ptak mądrości, 10) marne na przyszłość, 11) punkt handlowy, 12) miasto we Francji, 13) sroczka ją gotowała, 14) odpad skrawania, 15) ogólniak, 16) wielkopolska wieś ze stadniną koni, 17) mara senna, 18) kapitan Arki, 19) lipcowa solenizantka, 20) mały Jan.
PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, 2) niezwykle wieści, 3) sportowa rywalizacja, 4) młodsza od kina, 5) drewno z osiki, 6) gruba igła, 7) w rodzinie krokodyli, 11) przedstawienie, 13) na pastwisku, 17) chemiczny symbol cynku.

Hasło powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 17 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 21

KWIATY DLA MAMY

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Boże obietnice dla chłopców” ustronńskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Danuta Augustyn** z Ustronia, os. Manhattan 10/62. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



W naszym „orlim” mini-cyklu spotkaliśmy się już z *orlanami*, *orlanami* oraz z *orlicami* – czyli prawie z całą orlą rodziną. Logika wskazuje jednak, że do kompletu brakuje nam jeszcze najmłodszego pokolenia, czyli *orlików*. Oj, wiem, że w tak zwanych dzisiejszych czasach słowo *orlik* budzi różnorakie, ale głównie polityczne skojarzenia. Od jakiegoś bowiem czasu słysząc słowo *orlik*, większość z nas nie myśli o potomku orlej pary, czyli o młodym i małym orle, ale o rządowym programie „Orlik 2012”. Pod tą nazwą kryje się inicjatywa – i w tym miejscu zdam się na mądry cytat ze strony internetowej poświęconej programowi – *budowy ogólnodostępnych, bezpłatnych kompleksów boisk sportowych wraz z szatniami i zapleczem socjalnym, w każdej gminie na terenie całego kraju oraz udostępnienie dzieciom i młodzieży nowoczesnej infrastruktury sportowej w celu aktywnego uprawiania sportu*. Uff, szczytny cel, ale zostawiam deliberowanie akurat nad tym *orlikiem* wszystkim zwolennikom i przeciwnikom aktualnie rządzącej koalicji. Również zagorzali wielbicieli wszystkiego co skrzydlate, z ptakami na czele, nie mają czego szukać dla siebie w niniejszym artykule. Chociaż bohaterem będą orliki, to o ptakach nie będzie ani (no, prawie) słowa. Bowiem podobnie jak było to w przypadku *orlicy*, która jest paprocią, również i *orlik* jest kolejną rośliną, noszącą dumną „orlą” nazwę.

Orlik pospolity to wedle mojego prywatnego rankingu, jedna z najbardziej dekoracyjnych i efektownie kwitnących roślin, jakie możemy spotkać w naszych lasach, na łąkach oraz w ogrodach. Chociaż gatunek ten należy do rodziny jaskrowatych, to jego kwiaty swym niezwykle kształtem daleko odbiegają od żółtych i prosto zbudowanych kwiatów powszechnie rosnących w naszym otoczeniu jaskrów. Nim jednak przyjrzymy się kwiatom orlików, warto poznać kilka danych o ich występowaniu, budowie i preferencjach siedliskowych.

Orlik pospolity swym zasięgiem obejmuje Europę od południowych rejonów Półwyspu Skandynawskiego do północnej Afryki. W naszym kraju można spotkać orliki od nizu aż po góry, łącznie z Tatrami, przy czym wbrew swej nazwie w Polsce gatunek ten należy do niezbyt pospolicie rosnących. Ot, orliki rosną sobie to tu, to tam, pojedynczo lub w niezbyt licznych skupieniach, liczących od kilku do co najwyżej kilkudziesięciu roślin. Na pierwszy rzut oka w niekwitnącym orliku trudno dopatrzeć się jakiś szczególnie efektownych lub dekoracyjnych cech. Z krótkiego i grubego podziemnego kłącza wyrasta prosta i zazwyczaj rozgałęziona łodyga, która dorasta do wysokości 1 m, ale z reguły osiąga od 30 do 80 cm. Jest to łodyga wzniesiona, czasem gruczołowato owłosiona i raczej skąpo ulistniona. Można wyróżnić na niej dwojakiego rodzaju liście – odziomkowe, czyli wyrastające tuż przy ziemi, mające długie ogonki i blaszkę podwójnie trójliskową, z karbowanymi brzegami listków. Natomiast wyżej na łodydze wyrastają liście na krótkich ogonkach, mniejsze i słabiej powcinane. I jedno i drugie są od spodu sinawe.

Orliki preferują miejsca półcieniste, ale dobrze znoszą również większe nasłonecznienie. Najlepiej rosną na glebach żyznych, suchych lub słabo wilgotnych i lekko kwaśnych. Rośliny tego gatunku spotkamy przede wszystkim w widnych lasach liściastych lub w niezbyt wilgotnych zaroślach, ale również na polanach, obrzeżach łąk, czy na zrębach.

To, co czyni dla naszych oczu orliki atrakcyjnym, to oczywiście kwiaty, rozwijające się od maja do lipca. W stanie dzikim

będą one barwy fioletowej, a jedynie bardzo rzadko białej lub różowawej, wyrastają w szczytowych partiach łodyg, na długich szypułkach. Barwny i przyciągający tak owady, jak i nasz wzrok okwiat, tworzy pięć bezostrogowych działek oraz pięć przekształconych i zaopatrzonych w długie ostrogi płatków. Te charakterystyczne i hakowato zagięte ostrogi to miodniki, które kuszą do odwiedzenia kwiatu owady. Kolorowe działki i płatki otaczają 5-6 owłosionych słupków oraz liczne i także owłosione pręciki. Orliki zapylają głównie trzmiele, które penetrują po kolei każdą z ostróg, okrążając kwiat dookoła. Jeśli przyjrzymy się uważnie ostrogom kwiatu orlika, to czasem dostrzeżemy na ich końcach wygryzione małe otworki. To ślady przestępstw, jakich dopuścili się nektarowi złodzieje. Ostrogi są długie i wąskie, i nie

każdy owad, w tym również nie każdy gatunek trzmieľa, jest na tyle silny i ma na tyle długą trąbkę ssącą, aby sięgnąć do samego końca ostrogi po słodką nagrodę za zapylenie kwiatu. Są więc świcie owadów i takie, które sprytnie nagrywają w odpowiednim miejscu ostrogi i korzystają z nektaru „za darmo”, nie uczestnicząc w przenoszeniu pyłku z kwiatu na kwiat.

Piękne kwiaty orlika miały dla tego gatunku dwa, zupełnie przeciwstawne skutki. Przede wszystkim kwitnące rośliny były (i są nadal) zrywane na bukiety, a także wykopywane z natury i przesadane do ogrodów, co oczywiście odbijało się na liczebności dziko występujących orlików. Z tym procederem walczy się poprzez objęcie orlika pospolitego ścisłą ochroną prawną. Z drugiej strony dekoracyjność orlików sprawiła, że rozpoczęto masową uprawę

tego gatunku i wyhodowano liczne jego odmiany i mieszańce, różniące się barwami kwiatów, które mogą być białe, różowe, karmazynowe, purpurowe, niebieskie... Roślina to wdzięczna, gdyż jest mało wymagająca, nie potrzebuje w ogrodach z naszej strony specjalnej troski lub opieki, jest mrozoodporna, łatwo rozmnaża się z nasion lub przez podział rozrośniętych kęp. Niezbyt ciekawie wygląda po przekwitnięciu, więc z reguły sadzi się orliki w grupach z roślinami innych gatunków. Co zresztą dobrze służy tym roślinom, gdyż orlik jest naszym naturalnym sprzymierzeńcem, orężem w walce z plądrującymi ogrody ślimakami. Ślimaki odstrasza zapach orlików, więc nie tylko nie niszczą roślin tego gatunku, ale także nie obgryzają innych roślin rosnących w pobliżu orlików.

Dawniej orlik pospolity był rośliną wykorzystywaną w medycynie ludowej, z której ziela i korzenia wyrabiano np. płyny o właściwościach ściągających. Jednocześnie cała roślina jest trująca, gdyż zawiera m.in. magnoflorynę (alkaloid), kumarynę i glikozyd nitrylowy. Jeśli ktoś nieopatrznie ją spożyje, naraża się na omdlenia, zwężenie źrenic, biegunkę oraz trudności w oddychaniu. Dziś leczniczo-trujące właściwości orlików wykorzystuje się w zasadzie jedynie w homeopatii.

Polska nazwa rodzajowa *orlik* nawiązuje do łacińskiej nazwy *Aquilegia*, pochodzącej od słowa *aquila*, czyli orzeł. Orlim elementem tej pięknie kwitnącej rośliny jest zagięta ostroga kwiatów orlika, przypominająca szpon orła. Ale inna wersja pochodzenia nazwy łacińskiej rodzaju orlik wskazuje na słowo *aquilegus* – zbierający, gromadzący, ciągnący wodę, co ma wskazywać na mięsiste i grube płatki kwiatów niektórych gatunków orlików. Oczywiście od razu odrzucamy to tłumaczenie, bowiem „orla” etymologia orlików zdecydowanie dumniej brzmi.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ORLIK POSPOLITY



GRY ZABAWY

W Ustroniu najmłodszy mają bardzo długi Dzień Dziecka. 1 czerwca atrakcje w szkołach i przedszkolach, 4 czerwca Dzieci – Dzieciom, 5 czerwca – Ustroniaczek czyli gry i zabawy z okazji ich święta.

W niedzielne popołudnie cały rynek był do dyspozycji najmłodszych. Mogli się rozruszać, biorąc udział w konkursach sportowych i zabawach, a kto zebrał pieczątki ze wszystkich stanowisk, wybierał nagrodę. Cenione zdolności to: kręcenie hula-hoop, skakanie na skakance, noszenie piłeczki na łyżce trzymanej w zębach, chodzenie z woreczkiem z grochem na głowie, skakanie w worku, odbijanie paletką piłeczki ping-pongowej, przechodzenie przez szarfę, rzucanie piłką do celu, rzucanie pluszakami do celu oraz jazda na rowerze po torze przeszkód. Do tej ostatniej konkurencji zrobiła się długa kolejka, więc prowadzący skrótili dystans. Można było pobrać kartę zawodnika dowolną ilość razy, wziąć udział w konkursach i odebrać nagrody – breloki, piłeczki, zabawki, świecidełka.

Na scenie też dużo się działo. Kilka piosenek zaśpiewała Karolina Gembala, która może stać się kolejną wokalistką rodem z Ustronia, która próbuje swych sił w wielkim świecie. Nie wokalem a humorem popisujący się później klaun Tirulik, który razem ze swoją koleżanką zaprosił maluchy do zabawy na scenie i przed sceną. Wśród dzieci, rodziców i wielu spacerowiczów przechadzały się Ustroniaczki i rozdawały lizaczki.

Nagrody rzeczowe, występ aktorów sponsorował Urząd Miasta, który jest współorganizatorem imprezy, za przygotowanie konkursu i opiekę nad dziećmi odpowiadało Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. Każdego dnia pracownicy świetlicy prowadzonej przez Stowarzyszenie zajmują się dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych, jednak raz w roku chcą bawić wszystkie dzieci, bez względu na status rodzinny czy materialny. Na co dzień i od święta angażują w działalność młode osoby, bezinteresownie dzielące się swoim wolnym czasem. Kwitnie idea wolontariatu. W ostatnią niedzielę pracownicy Ośrodka, prezes Stowarzyszenia Iwona Werpachowska oraz ponad 20 nastoletnich pomocników sprawiło wielką frajdę ponad 200 dzieciom. (mn)



Startowano w różnych konkurencjach.

Fot. W. Suchta



Dzieci poznały co to kolejki.

Fot. M. Niemiec



Ta konkurencja wymagała pełnego skupienia.

Fot. W. Suchta

TOP MALOWANIE
wykończenia wnętrz

- malowanie, tapetowanie
- gładzie gipsowe szlifowane maszynowo
- ściany działowe, zabudowa karton-gips
- podłogi (panele, barlinek, wylewki)

estetyka pracy!

tel. 503 836 486, e-mail: topcolor@vp.pl



Po co się męczyć ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokój do wynajęcia. 600-550-554

Pokój do wynajęcia na dłużej. 505-201-564

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego M3. 605-635-161

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 33- 854-38-39, 602-704-384

Wulkanizacja ul. Katowicka została przeniesiona na ul. Skłodowskiej 22 – naprzeciw Policji. 33 858-78-88

www.okna-best.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

Hurtownia drewna Ustroń ul. Katowicka więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888.(33) 854-25-70

Uwaga!!! WAKACYJNY KURS GRY NA GITARZE!!! ZAPISY JUŻ W CZERWCU!!! więcej info: www.lekcjegitary.ustronsky.pl 604-278-656

KAWIARNIA ZIEMOWIT

USTROŃ, UL. SZPITALNA 88
ZAPRASZA CODZIENNIE
TEL. 602 - 324 - 209

DANCING OD 18

live-music.pl.

Estrada Ludowa „CZANTORIA” w Ustroniu poszukuje DYRYGENTA.

Pisemne zgłoszenia
prosimy kierować na adres:
SMKL „CZANTORIA”
ul. Daszyńskiego 28
43-450 Ustroń
tel. kontaktowy 516 136 072



... skoro są dorośli.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

13-18.06 godz.9 I Międzynarodowy plener rzeźbiarski „Górale i harnasie” - amfiteatr

14.06 godz. 17.30 Koncert Uczniów SP 2 - „MDK Prażakówka”

SPORT

12.06. godz.09.00 Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Oldbojów - stadion „Kuźni”

12.06 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia - LKS Błyskawica Kończyce W. - stadion Kuźni

12.06 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Beskid Brenna - stadion w Nierodzimiu

DYŻURY APTEK

8-9.06	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66
10-11.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
12-13.06	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
14-15.06	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
16-18.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Sesja RM. Informację z ostatniej chwili podała E. Czembor przekazując deklarację organizatorów Viva il Canto, którzy chcą, by w tym roku festiwal odbywał się także w Ustroniu. (...) Na sesji prezes TBS Bogdan Baron odpowiadał na pytania. Maria Tomiczek chciała wiedzieć, dlaczego budynki będą miały dwie kondygnacje, a nie jak początkowo zakładano trzy, co podroży cenę jednego mieszkania.

- Budynek jest niższy, ale może ładniejszy – odpowiadał B. Baron.

* * *

W sobotę 2 czerwca w amfiteatrze występowali młodzi wykonawcy podczas tradycyjnej imprezy Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom. Wszystkich witała prezes TONN Emilia Czembor.

* * *

11 czerwca zacznie działać ogólnopolski telefon informacyjny Regionalnych Kas Chorych. Pod numerem 94-88 ubezpieczeni będą mogli uzyskać niezbędne informacje o nowym systemie ubezpieczeń zdrowotnych.

* * *

Nagrode Hanysa – dla ludzi zasłużonych dla Śląska – przyznają Krzysztof Handke, Grzegorz Poloczek i Krzysztof Respondek, czyli popularny śląski kabaret „Rak”. Wśród znakomitych laureatów roku 2001 znalazła się Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Ustroniu, którą uhonorowano za aktywność w organizowaniu życia kulturalnego, również o charakterze ekumenicznym.

* * *

Mokate Nierodzim – Olimpia Goleśzów 3:3. Druga połowa rozpoczyna się lekką przewagą Mokate i po dziesięciu minutach wyrównuje Krzysztof Molek, który po wrzucie z autu otrzymuje piłkę przy linii końcowej, mija obrońcę i z ostrego kąta strzela nie do obrony.

Wybrał: (ws)

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo



Last minute !!!

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

FELIETON

Tak sobie myślę

Kampania przedwyborcza

Zacząła się kolejna kampania przedwyborcza. Chociaż niektórzy twierdzą, że jeszcze jej nie rozpoczęli. Jedni już ogłaszają, kto znajdzie się na ich listach kandydatów do sejmu i senatu, a inni zapewnijają, że to jeszcze za wcześnie; najpierw trzeba ogłosić program wyborczy, a dopiero potem listy kandydatów. Oł, takie sobie przedwyborcze harce... I coraz więcej pojawia się harcowników i są coraz głośniejsi...

Napisałem, że rozpoczęła się kampania przedwyborcza... Mam jednak co do tego wątpliwości. I wcale nie dlatego, że uważam, że jeszcze nie widać ani nie słychać tej kampanii, ale dlatego, że wygląda na to, że kampania przedwyborcza w naszym kraju trwa cały czas, nieprzerwanie. I to nie tylko dlatego, że wybory do różnych szczebli i organów władzy odbywają się w różnych terminach i wciąż w bliższej czy dalszej przyszłości czekają nas kolejne wybory; do samorządów, do parlamentu czy na prezydenta, ale przede wszystkim dlatego, że partie polityczne i politycy zdecydowanie więcej uwagi poświęcają pozyskiwaniu głosów wyborców i przygotowywaniu do wyborów niż temu co następuje po wyborach, a więc stanowieniu dobrego prawa, dbaniu o pomyślność kraju, podejmowaniu właściwych decyzji przy rządzeniu krajem czy miastem i temu wszystkiemu, co następuje po wyborach... Pewnie dlatego, że znowu będą

wybory, a w międzyczasie trzeba dbać o dobre wyniki w sondażach...

Zapewne jedną z cech najbardziej charakterystycznych dla kampanii przedwyborczych jest składanie obietnic poprawy sytuacji w kraju i życiu każdego obywatela. Przy tym rządzący zapewniają, że ich rządy przyniosą będą coraz lepsze efekty, a opozycja ostro krytykując trzymających władzę, nie szczędząc zapewnień, że dopiero jak oni przejmą władzę Polska stanie się krajem ogólnej i niezmałowanej szczęśliwości. Jedni liczą na zachowanie władzy, a inni, że zgodnie z tradycją poprzednich lat, wyborcy obdarzą zaufaniem obecną opozycję...

Słuchając obietnic głoszonych przez polityków mam nieodparte wrażenie, że kiedyś już je słyszałem. Jest to swoista powtórka z rozrywki... Politycy starają się swe obietnice, powtarzane kolejny raz, podać w nieco innej formie, licząc na to, że wyborcy się na tym nie poznają, a w każdym razie; kolejny raz im uwierzą. Przecież chcieliby otrzymać obiecane im kiedyś miliony złotych, zamieszkać w wybudowanych, nowych mieszkaniach, pojechać szerokimi autostradami czy szybkimi i punktualnymi pociągami, a przede wszystkim czuć się bezpiecznie i mieć pewność, że wystarczy im pieniędzy na wszystko, czego potrzebują... Wszak potrzeby i oczekiwania wyborców są w gruncie rzeczy ciągle takie same. Wystarczy je sobie przypomnieć i obiecać ich spełnienie... Ciekawe czy piszący partyjne programy zaglądają do tych programów sprzed lat, które pisali ich poprzednicy, albo nawet oni sami. A może, przynajmniej niektóre fragmenty po prostu przepisują. Wszak jest wiele spraw, które obiecywano załatwić i dotąd się to nie udało... A swoją drogą, dobrze byłoby wiedzieć, jak silne jest wśród wyborców pragnienie słuchania kolejnych obietnic i

uwierzenia w to, że po wyborach zostaną spełnione...

Obietnice są pozytywną stroną kampanii wyborczej. Zazwyczaj jednak każda taka kampania ma też swoją negatywną stronę. Bywa bowiem, że wyborcy wolą bardziej niż obietnic słuchać krytyki, oskarżeń i pomawiania przeciwników o wszystko, co najgorsze. Pojawiają się mniej czy bardziej uzasadnione zarzuty, oskarżenia czy pomówienia, dotyczące rywalizujących partii czy poszczególnych kandydatów. Przy tym nieraz przy stawianiu owych zarzutów nie chodzi o to, czy one są słuszne, prawdziwe czy choćby prawdopodobne, ale o to jak bardzo są w stanie osłabić pozycję rywali. Są wśród nich drobne sprawy, wszelkiego rodzaju błędy językowe czy inne „wpadki”, ale także bardzo poważne zarzuty jak przekrety finansowe, łapówki, konszachty ze środowiskami przestępczymi, brak patriotyzmu czy zdrada interesów narodowych... Bywa przy tym, że oskarżyciele nie są w stanie przedstawić żadnych dowodów na potwierdzenie swych oskarżeń. Najchętniej posługują się przy tym notatkami esbeków czy zeznaniami przestępców, którzy dla uzyskania łagodniejszego wyroku gotowi są zeznać, co tylko może im pomóc a innym zaszkodzić... Najwyraźniej oskarżyciele liczą na to, że zanim się sprawa wyjaśni i okaże się, że ich oskarżenia były bepodstawne, to będzie już po wyborach, a fałszywe oskarżenia spełniły swoje zadanie i pozbawiły kogoś poparcia wyborców...

Musimy się więc liczyć z tym, że znowu będzie ktoś próbował nami manipulować, aby uzyskać nasze poparcie, mamiąc obietnicami czy oskarżając i pomawiając kontrkandydatów. Spotkamy się też zapewne z lekceważeniem i pogardą dla wyborców przez wyznawców zasady, że „ciemny lud to kupi”... **Jerzy Bór**

FELIETON

Portugalia

Gdy w tym roku, czując się już lepiej na zdrowiu, powróciłem do moich planów udania się pieszo do Santiago di Compostela, moja żona Lusja ze szwagierką szybko postanowiły, aby udać się tam z wycieczką organizowaną przez jedno z biur turystycznych. Ośmiomiodniowa wycieczka po Portugalii i do Santiago di Compostela nazwana została „Szlakiem Odkrywców”. W programie było zwiedzanie najciekawszych miejsc w Portugalii, od Lizbony, Porto, Coimbr, Bragi do Fatimy oraz jednodniowa wycieczka do Hiszpanii, do Santiago di Compostela.

Portugalia przez wielu z nas uważana jest za kraniec Europy, tymczasem patrząc od strony zachodu jest nazywana balkonem naszego wspólnego domu europejskiego. Chrześcijaństwo na jej ziemiach pojawiło się o ponad 900 lat wcześniej niż u nas w Polsce. Pozostawiło wspaniałe zabytki w postaci katedr, klasztorów i kościołów. Zdobyte Portugalii związane z odkryciami

geograficznymi i jej koloniami spowodowały, że jej świetność była porównywalna tylko z kilkoma potęgami europejskimi.

Wiele wspólnych cech ma Portugalia i Polska, zarówno w historii, w tradycji jak i we współczesności. Można więc zauważyć podobieństwo Portugalii z okresu odkryć geograficznych i kolonizacji, do Polski Jagiellonów od morza do morza. W Portugalii się mówi: Braga się modli, Coimbra się uczy, Porto pracuje, a Lizbona się bawi. Czyż nie jest podobnie w Polsce, gdzie też możemy powiedzieć: Częstochowa się modli, Kraków się uczy, Śląsk i Wielkopolska pracuje, a Warszawa (ta polityczna) się bawi? W Portugalii ulubionym zajęciem jest śpiewanie fado, czyli śpiewanie pieśni pełnych tęsknoty za przeszłością, podobnie w jak Polsce śpiewanie dumek, „Sokołów”, czy pieśni okresu powstań narodowych lub powstania warszawskiego. W Portugalii odbyły się w Euro 2004, czyli mistrzostwa Europy w piłce nożnej, a w Polsce odbędą się w 2012 roku. W Portugalii wybudowano kilkanaście stadionów, w Polsce buduje się kilka. Dziś w Portugalii wiele z tych stadionów stoi niewykorzystanych. A jak będzie u nas w Polsce?

Zauważalne są też różnice pomiędzy

Portugalią a Polską. Portugalia jest trzy razy mniejsza od Polski pod względem powierzchni jak i ludności. Portugalskie drogi wybudowane na Euro 2004 są lepsze, od naszych dopiero co wybudowanych. Autostrady łączą wszystkie ważniejsze miasta w Portugalii, a ich sieć bardzo jest bogata. Piłka nożna jest narodowym sportem Portugalii. Kluby piłkarskie Portugalii są lepsze od polskich, czego mieliśmy nie tak dawno namacalny przykład, gdy nasz Lech Poznań przegrał rywalizację pucharową z FC Braga. Oni zawsze myślą o sobie tak jak śpiewają w swoim hymnie narodowym: „Bohaterowie mórz, szlachetne plemię...”. W ogóle mówi się tam, że z Portugalia to: FFF, Futbol, Fatima i Fado.

Portugalia, pod rządami socjalistów zadłużyła się ponad miarę i bez pomocy zjednoczonej Europy nie da sobie rady.

W ostatnią niedzielę w wyborach parlamentarnych dokonano zwrotu „na prawo”. Portugalczycy chcą prawicowego rządu, który jak każdy prawicowy rząd, będzie musiał dokonać cięć budżetowych i niezbędnych reform. Portugalczycy okazali się rozsądnymi.

Czy jesienią w Polsce wybierzemy również rozsądnego? **Andrzej Georg**



W tej sytuacji D. Starzyk zaczął się kiwać z bramkarzem.

Fot. W. Suchta

DESZCZOWA KOLEJKA

Pogórze - Nierodzim 1:1 (0:0)

Spójnia Górki - Kuźnia Ustroń 1:0 (0:0)

Ostatnią kolejkę rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo A-klasy zdominował deszcz. Kuźnia miała grać na wyjeździe w Górkach, ale okazało się to niemożliwe. Boisko Spójni po ulewie 1 czerwca nie nadawało się do gry. Mecz przeniesiono do Brennej. Gdy miał się rozpocząć, z kolei nad boiskiem Beskidu w Brennej przeszła nawałnica, tak że musiano znowu przełożyć godzinę rozpoczęcia. Gdy już szczęśliwie rozpoczęło, okazało się, że nieszczęśliwie dla Kuźni, bo nie dość, że straciliśmy bramkę z rzutu karnego, to jeszcze karnego dość wątpliwego.

Z kolei Nierodzim w Pogórze miał grać przed południem przy pięknej słonecznej pogodzie, ale mecz przełożono na wieczór, gdy to padał deszcz. Pierwsza połowa raczej wyrównana, a obie drużyny miały niewiele sytuacji bramkowych. Druga połowa rozpoczyna się bramką dla Nierodzima w 52 min po strzale Krystiana Łoży z 20 metrów. Bramkarz Pogorza był zasłonięty i interweniował z opóźnieniem. Potem wyborną sytuację sam na sam z bramkarzem miał Damian Starzyk, ale fatalnie to rozegrał, a mówiąc wprost, nie wiadomo dlaczego postanowił wjechać z piłką do siatki, na co bramkarz nie pozwolił. Wyrównanie pada po kilkunastu minutach. Obrońcy Nierodzima z olimpijskim spokojem obserwują jak Pogórze rozgrywa i strzela. Potem jeszcze Nierodzim mógł strzelić, gdy to rozklepali w najładniejszej akcji meczu obronę Pogorza.

Mecz dość przeciętny, obie drużyny grają tylko dla satysfakcji, bo są w czołówce tabeli, a na pewno do ligi okręgowej awansował już Beskid 09 Skoczów. Nierodzim w tym meczu grał bez rezerwowych.

Po meczu powiedzieli:

Trener Pogorza **Edward Mistal**: - Wiadac, że zbliża się sezon urlopowy. Dziś na

boisku nie było widać zbyt dużo ambicji w obu drużynach. Zawodnicy z obu ekip preferowali raczej radosny futbol i mamy sprawiedliwy remis. Prawda jest taka, że grano na stojąco.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Pierwsza połowa niemrawa ze wskazaniem na nas. Moim zdaniem sprawialiśmy lepsze wrażenie, stworzyliśmy kilka sytuacji, może nie stuprocentowych, ale można było się pokusić o strzelenie bramki. Po przerwie dalej mieliśmy więcej z gry, była też sytuacja na drugą bramkę, a niestety mamy remis, bo nie ustrzegliśmy się błędów w obronie, a niewykorzystane sytuacje się mszczą. W końcówce trochę zeszło z nas powietrze i przewagę zdobyło Pogórze. Mecz raczej towarzyski, żadna z drużyn nie chciała przegrać i mamy

remis. A chcieliśmy wygrać, bo w końcu walczyliśmy jeszcze o trzecie miejsce. Najważniejsze, że nie przegraliśmy. Jesteśmy jedyną drużyną, która na wiosnę nie przegrała na wyjeździe. Zobaczymy czy uda się to utrzymać, bo ostatni mecz gramy ze Skoczowem. Po dzisiejszym meczu pozostaje lekki niedosyt, choć wynik nikogo nie krzywdzi. **Wojśław Suchta**

1	KP Beskid 09 Skoczów	59	67:21
2	LKS Pogórze	50	47:29
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	45	41:26
4	KS Nierodzim	42	48:27
5	LKS 99 Pruchna	36	35:42
6	LKS Spójnia Górki Wielkie	35	53:43
7	LKS Błyskawica Kończone W.	30	39:43
8	LKS Beskid Brenna	30	29:41
9	KS Kuźnia Ustroń	29	26:26
10	LKS Victoria Hażlach	27	38:46
11	KKS Spójnia Zebrzydowice	24	50:60
12	LKS Zryw Bąków	24	31:61
13	LKS Orzeł Zabłocie	23	41:58
14	LKS Strażak Dębowiec	20	27:49



Gorąco pod bramką Pogorza.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. **854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.06.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.06.2011 r.